Kto się boi ciemności?

Lena była bardzo pogodną, małą dziewczynką. Często można było zobaczyć ją uśmiechniętą. Całymi dniami potrafiła bawić się swoimi lalkami. Lubiła je przebierać. Opowiadała im bajki, robiła dla nich przyjęcia. Ten radosny nastrój mijał wraz z nadejściem nocy. Gdy mama układała Lenę do łóżeczka, jej mina zmieniała się w podkówkę. A wszystko z powodu ciemności. Lena nie lubiła, gdy jest ciemno. Zawsze prosiła mamę, by nie wychodziła z jej pokoju i nie wyłączała światła nim ona nie zaśnie. Czasami zdarzało się jednak, że dziewczynka budziła się w nocy, gdy nikogo nie było w pokoju i gdy było w nim zupełnie ciemno. Wówczas Lena otwierała oczy. Gdy nie mogła niczego dojrzeć, otwierała jeszcze bardziej oczy, gdy to nie pomagało, otwierała oczy z całych sił. Po kilku takich próbach, gdy mimo wysiłku ciągle niczego nie mogła dostrzec, docierało do niej, że jest sama w ciemnym pokoju. Z dużym przerażeniem chowała wtedy głowę pod poduszkę, starając się jak najprędzej zasnąć. Nie było to jednaka takie proste. Zwykle wtedy sen nie chciał przychodzić.

Właśnie pewnego razu, gdy Lena próbowała z całej siły zasnąć, usłyszała bardzo cichutki płacz. Któż może tak cicho płakać - zastanawiała się Lena - przecież oprócz niej wszyscy już spali. Płacz nie ustawał, więc dziewczynka powoli wysuwała głowę spod poduszki. Odgłosy były coraz bardziej wyraźne. Lena zauważyła, że dochodzą one z dużego pudła jakie stało tuż obok jej łóżka, a w którym przechowywała swoje lale. To musi być któraś z moich lalek - pomyślała dziewczynka - przecież one są jeszcze mniejsze ode mnie, na pewno jeszcze bardziej boją się ciemności niż ja. Nie zastanawiając się długo, Lena wyciągnęła rękę i zaczęła wyjmować z pudła lalki i kłaść je w łóżku tuż obok siebie.

- Nie bójcie się lalki. Ciemności nie trzeba się bać – powiedziała Lena, a w zasadzie powtórzyła to, co często do niej mówiła jej mama.

- A ty się nie boisz ciemności – nieoczekiwanie odezwała się jedna z lalek. Było tak ciemno, że Lena nawet nie dostrzegła, która to była lalka.

- Nie, nie boję się – trochę niepewnym głosem odpowiedziała dziewczynka. Po chwili jednak już w sposób dużo bardziej zdecydowany znowu powiedziała, to co często mówiła jej mama – Ciemności nie trzeba się bać, bo ciemność boi się nas. Wystarczy małe pstrykniecie, by zapalić żarówkę i ciemność znika.

- A możesz teraz tak pstryknąć – spytały lalki.

- Mogę, ale nie chcę straszyć ciemności – odpowiedziała dziewczynka.

- Jak to straszyć ciemności – dziwiły się lale.

- Bo ciemność też się boi – wyjaśniła Lena.

- Niby czego – coraz odważniej dopytywały się lale.

- Ciemność boi się jasności. Gdy jest jasno, to ciemność pozostaje w ukryciu. Możecie się o tym przekonać. Wystarczy, że gdy będzie zupełnie widno, zamkniecie na chwilę oczy, a zobaczycie ciemność. Będzie ona jednak bardzo strachliwa. Musi być przygotowana, by w każdej chwili móc zniknąć. Wystarczy, że otworzycie oczy, pojawia się jasność, a ciemność odchodzi. Jedynie w nocy ciemność może poczuć się trochę swobodniej. Dlatego przynajmniej w nocy trzeba jej dać trochę spokoju. I nie należy bez powodu jej męczyć zapalając światło.

- Rzeczywiście, to może niech ciemność sobie odpocznie, a my chodźmy spać – zaproponowały lale.

Już wkrótce Lena i jej lala smacznie spały, aż do rana. Rano dziewczynka dziwnie często zamykała oczy. Po czym zbliżyła się do swoich lala i wyszeptała.

- Zamknijcie oczy i powiedzcie ciemności, by nie bała się jasności. Będziemy od czasu do czasu zamykać oczy, by ciemność poczuł się swobodnie.

Od tej pory Lena nie bała się już ciemności. Chętnie kładła się spać. Czasami, gdy zauważyła że jej lale są smutne, brała je do łóżka i opowiadał im bajki.

Agata Dobra

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026